

## Dziki w polu: jak sobie z nimi radzić?

**Autor:** Arleta Wojtczak

**Data:** 8 lutego 2016



**W ciągu ostatnich 10 lat populacja dzików w Polsce wzrosła ponad 2-krotnie i według danych Polskiego Związku Łowieckiego wynosi obecnie ok. 300 tys. Rolnicy, widząc szkody wyrządzone przez te zwierzęta, załamują ręce. Co zatem robić, by dziki nie niszczyły pól?**

Dziki są zwierzętami wszystkożernymi, co oznacza, że nie pogardzą zarówno roślinami, jak i padliną. Pozostają aktywne przez cały rok, więc praktycznie nie ma okresu, kiedy pola nie byłyby narażone na ich wizytę. Zwierzęta te **żerują głównie w nocy i to właśnie wówczas uprawy są najbardziej narażone na ich atak**. Nigdy też nie wiadomo, jak liczne jest stado.

*– Zdarza się, że na żer wyjdzie jeden osobnik, ale może być i tak, że wataha liczyć będzie sobie 20–30 zwierząt. – mówi Roman Bąk, prezes Koła Łowieckiego „Łoś” w Witkowie.*

W pierwszej kolejności, jeśli zauważymy, że pojawiły się dziki, radzę skontaktować się z najbliższym kołem łowieckim.

Roman Bąk, prezes Koła Łowieckiego „Łoś” w Witkowie

**Do niedawna rośliny uprawne stanowiły 25% ich diety. Teraz liczba ta wzrosła do blisko 80%.** Smakuje im praktycznie wszystko: kielkująca kukurydza, nasiona, ziemniaki, młody owies. Szukając w ziemi robaków, potrafią w ciągu jednej nocy zniszczyć całe pole.

### **Pomysłów na zapobieżenie stratom jest wiele. Który z nich wybrać?**

*– W pierwszej kolejności, jeśli zauważymy, że pojawiły się dziki, radzę skontaktować się z najbliższym kołem łowieckim. Do ich obowiązków należy ochrona pól, a jeśli się z niego nie wywiązują, muszą płacić odszkodowania, także w ich interesie jest możliwie jak najszersze zabezpieczenie terenu – wyjaśnia Roman Bąk.*

Oprócz odstrzału prewencyjnie stosowane są również i inne środki. Dookoła pól **rozlewa się specjalny płyn, który swoim zapachem ma odstraszać dzikie zwierzęta**. Popularne są również tzw. **pastuchy elektryczne**, czyli specjalna siatka pod napięciem. Jeśli dzik jej dotknie, nie umiera, lecz jest rażony prądem, co powinno go odstraszać. Niestety, nawet i to rozpedzone zwierzę potrafi przerwać. Rolników odstrasza od tej metody też wysoki koszt urządzenia, którego cena może sięgać 800 zł. By jednak dodatkowo nie płacić, można **poprosić koło łowieckie, by pożyczyło i założyło pastucha**. Niektórzy również na własną rękę starają się odstraszyć dziki za pomocą zwykłych strachów na wróble, czy wystrzałów.

*– Odradzam obie metody. To, co sprawdza się w przypadku bardziej płochych zwierząt, na dziki nie działa. Poza tym wraz z rozwojem cywilizacji także i one przywykły do hałasu, a więc przestały się go bać – dodaje Roman Bąk.*

Innym rozwiązaniem może być **obsianie pola zbożem, które dla dzików pozostanie nieatrakcyjne**. Warto, szczególnie na terenach przy lasach, zastanowić się nad uprawą pszenicy ościstej. Dzik wchodząc na pole, czuje się tam na tyle niekomfortowo, że może nie zechcieć już więcej na nie wracać. Choć w Polsce nie ma dużego wyboru odmian jarych, to jednak można wybrać taką, która łączy wysoką zdrowotność kłosa i liścia ze stabilnym plonem.

W walce o plony warto posilkować się wszystkimi możliwymi sposobami. Prewencja w postaci środków odstraszających, stały kontakt z kołem łowieckim oraz rozsądnie dobrane odmiany zbóż **powinny zminimalizować ryzyko wystąpienia strat**.